

Dwa listy do WTA. Brak odpowiedzi. Deszcz sprzymierzeńcem tenisistek...

maciej · 5 listopada, 2023



Ostatnie tygodnie w kobiecym tourze nie mają nic wspólnego ze sportem, a to co dzieje się w deszczowym Cancun jest już tylko widocznym objawem toczącej WTA choroby. Gemy, sety, rywalizacja o zwycięstwa i nawet ten wiatr wywracający parasole na drugą stronę, to tylko fasada. Za kulisami rywalizacji kobiet, toczy się prawdziwa walka o zmiany. Nie od wczoraj, a od kilku tygodni w kuluarach wrze i eskalowało do rozmiarów konfrontacji.

List do WTA

Wszystko zaczęło się na zapleczu aren. Zawodniczki najpierw plotkowały, później zaczęły tworzyć whatsappowe grupy, wymieniać spiskujące przeciwko WTA wiadomości i umawiać serie narad. Ostatnia taka – jak ustalił Matthew Futterman „The Athletic” – w Azji, podczas China Open w pierwszych dniach października.

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

Podczas tego meetingu właśnie, powstać miał trzystronicowy list do władz touru, którego pierwszą sygnatariuszką miała być Aryna Sabalenka. Pod apelem podpisało się również 20 innych czołowych zawodniczek, w tym Elena Rybakina, Marketa Vondrousova, czy Ons Jabeur. Tego listu – nie jest jasne dlaczego – nie miały podpisać Iga Świątek, Jessica Pegula i Coco Cori Gauff.

Pismo było żądaniem podpartym ultimatum, bo zawodniczki zobligowały WTA do odpowiedzi w terminie

zaledwie kilku dni... odpowiedzi, której oczywiście nie otrzymały. Sygnatariuszki zażądały natychmiastowych działań zmierzających do zmiany sposobu budowania terminarza na sezon, który miałby być mniej obciążający fizycznie i psychicznie, a także pozwalać na rezygnację z gry w części obowiązkowych turniejów. W piśmie od Pań wyrażono również żądania dotyczące podziału zysków, prawa do wglądu w dokumentację finansową turniejów w których uczestniczą, płacy minimalnej, rekompensat za okresy kontuzji i wsparcia dla zawodniczek w trakcie ciąży oraz wracających do rozgrywek po okresie macierzyństwa. Zawodniczki żądają także oficjalnej reprezentacji w Radzie Zawodniczek WTA ambasadora Stowarzyszenia Zawodowych Graczy Tenisowych (PTPA), organizacji założonej przez Novaka Djokovicia w 2020, o której pisałem kilka miesięcy temu tutaj. (więcej czytaj: [TUTAJ](#)). To co jeszcze głośno wybrzmiewa z listu, to żądanie natychmiastowej rewizji ustaleń czerwcowego porozumienia WTA z dyrektorami turniejów. Przypomnę, że latem ogłoszono plan wyrównania wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet. Problem polega na tym, że nastąpić to ma dopiero w 2027 r. w przypadku największych turniejów i do 2033 r. w przypadku mniejszych. Zawodniczki nie chcą czekać i postulują o przyspieszenie zmian.

List Igi Świątek

W trakcie WTA Finals, słyszeliśmy z ust Polki kilka gorzkich słów- nie tylko wobec organizacji samego turnieju finałowego, ale także wobec WTA jako całości.



tenisistkom, aby unikały politycznych deklaracji oraz wyrażały aprobatę wobec pomysłów na lokalizację kolejnego eventu. Kością niezgody miała być również całkowite odrzucenie pomysłu, aby w ciałach doradczych WTA pojawili się przedstawiciele PTPA. Jak donosi „The Athletic” dwie z zawodniczek opuściła czwartkowe spotkanie jeszcze przed jego zakończeniem. Typowałbym, że jedną z nich była to Ons Jabeur, aktywnie komentująca wydarzenia w Palestynie i jednocześnie będąca ambasadorką Stowarzyszenia Zawodowych Graczy Tenisowych. Kim była druga tenisistka? Tropów brak.

Deszcz w Cancun sprzymierzeńcem tenisistek

Wszystko to co obserwujemy dzisiaj podczas meksykańskiego turnieju jest oczywiście rozczarowujące sportowo, ale śmiem stwierdzić, że sprzyja sprawie zawodniczek jako całości. Czara goryczy bowiem jaka wylała się na WTA wraz z kroplami deszczu kapiącymi z meksykańskiego nieba, zwróciła uwagę na dysfunkcję organizacji. Organizacji, która od tygodni próbowała żądania zawodniczek skanalizować i przesunąć dyskusję o nich na inny, nieokreślony termin.

Tymczasem pogodowe fiasko WTA Finals zwróciło oczy świata na niegospodarność władz touru, absurdalność ich decyzji i brak dbałości o swoje dobro – czołowe tenisistki świata. Trudno teraz zamieść pod dywan jakiegokolwiek krytyczne głosy płynące z touru, a tym samym nie ma lepszej okazji, by Panie zaczęły głośno mówić o potrzebach zmian i przede wszystkim pilnie ich realizację wyegzekwowały.

Odpowiedź Simona

Kłapa jaką zaliczył turniej zwróciła więc uwagę na problemy wewnątrz WTA, do prasy wyciekły odsłaniające prawdę o sporze informacje, a niezadowolenie zaczęły wyrażać publicznie tenisistki. W związku z tym trudno, aby władarze WTA dalej próbowali lawirować i wciąż nie odnosili się do stawianych im żądań.

Odpowiedź na nie przyszła chwilę temu. Stanowisko zabrał Steve Simon deklarując, że „Organizacja WTA przyjmuje krytykę jako słuszną, a w kolejnych tygodniach rozpatrzonych zostanie wiele ze zidentyfikowanych w postulatach problemów”. Simon „wziął odpowiedzialność za niepowodzenie wyboru Cancun jako gospodarza WTA Finals” i podkreślił przy tym również „chęć większego zaangażowania zawodniczek w planowanie posunięć organizacji w przyszłość”.

Czy można ufać tym deklaracjom? Nie wiadomo, ale na pewno nastąpiło tąpnięcie. Czas zmian nadszedł nad półwysep Jukatan wraz z deszczem. Deszczem, który zmył cały ten misternie przygotowywany przez lata makeup. Od teraz do oblicza prezentowanego przez WTA podchodzić musimy z ostrożnością.

Marcin Uszyński



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/dwa-listy-do-wta-brak-odpowiedzi-deszcz-sprzymierzencem-tenisistek/>